

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

A co panowie naprawdę umieją?

MARSZAŁEK PIŁSUOSKI

wzwał na egzamin wybitnych oficerów sztabu generalnego

WARSZAWA, 17. VII.

Nabricspodczewanej w święcie wczoraj przed południem, w dwudziestu kilku wyższych oficerów sztabu generalnego otrzymało imienne wezwania do Belwedru.

Zaproszeni na egzamin, przysiadli wkrótce i stawali się punktualnie. Przewodził ich Marszałek Piłsudski, który krótko przemówił, kończąc się oświadczeniem, że wezwani zostali na „grę wojenną”.

Polaga ona na opracowaniu i rozwiązaniu zadania taktycznego zastosowanego ściśle do rangi danego oficera i roli jaką otrzymać może w razie ewentualnej wojny.

— „Rozkaz!”
Dalszym ciągiem niespodzianki było, że w jednej z sal czekało wszystko już przygotowane i p.n. oficerowie zostali natychmiast za proszeni do stołów.

Opóźnienia minął im na pracy, której oświadczenie dokładał Marszałek Piłsudski.

Zdarzenie to było wczoraj sensacją dnia w kołach wojskowych, wywołało nienawistne pono pocioty wśród niektórych sztabowców, ze względu na to, że nie wiadomo, kogo podobna przygoda czeka dzisiaj i w dniach najbliższych.

Marszałek Piłsudski pragnie dowiedzieć się, jakimi kwalifikacjami obdarzeni są jego najbliżsi współpracownicy, jakimi siłami rozporządza polski sztab generalny.

Z listy wezwanych wnosimy, że przyszły Wódz Naczelny nie czyni żadnych różnic pod względem „orientacji politycznych” wśród oficerów sztabu.

Przy stole egzaminacyjnym zasiadli między innymi: pułk Wieniawa - Długoszewski, pułk Sta chiewicz, pułk Pieracki, obok wybitnych oficerów walczących ongiś po stronie rządu Włtosa — pułk Paszkiewicz, b. komendant 1. podchorążówki, pułk Andersa, pułk Arciszewskiego i innych.

Z grupy, która zdoła dobrze zarekomendować się swymi kwalifikacjami, wybrani będą kandydaci przedewszystkiem na obsadzenie 8 inspektoratów ze stałym miejscem urzędowania w Warszawie, u boku i pod cieniem Marszałka Piłsudskiego.

P.P.S. wzywa rząd do zbadania tajemnic kosztów produkcji

WARSZAWA, 17. VII.

Na wczorajszym posiedzeniu Selmu klub P.P.S. złożył do premiera Bartla interpelację, w której, po wyłączeniu znamion obcego położenia gospodarczego, zapytuje, czy rząd zamierza w drodze publicznej ankiety zdo

być objętywane dane o stanie wewnętrznym i organizacji przemysłu, jakie środki zamierza zastosować, aby oddziałać na obniżenie kosztów produkcji i pozostawienie cen, wreszcie jak chce użyć doli bezrobotnych.

Prezes klubu P. P. S. p. Marek, zapytał w ustnej rozmowie z ministrem Kłarnerem odpowiedź na te interpelacje jeszcze w ciągu obecnej sesji.

Sejm spocony, strudzony, zmęczony

goda, gada i gada

WARSZAWA, 17. VII.

Rozprawa ogólna nad art. I projektu zmian konstytucji trwa dalej.

Przemawiała kolejno rozmaici przedstawiciele drobnych, dużych i żadnych partji.

Każdy z tupetem odkrywcy prawd dotąd niesłyszanych!

Na szczęście sala pusta.

P. Marszałek zapowiedział już, że dziś głosowania nie będzie i pozwolił na wyjazd tym, którzy się spieszą na żniwa, albo w innym celu.

Wprowadza to pierwiastek słodyczy i wyrozumiałości.

Garść najwierniejszych przyja cieli, zwabionych widocznie jakimiś niebywałymi obietnicami, dotrzymuje niacu mówcy w roli statystów-słuchaczy.

Na galerji dla publiczności kilkanaście rozczarowanych i znudzonych osób.

Ponad tem wszystkim pier trzą się atmosfery upalnej temperatury. Z za okien sali rozko sznie senna zieleń kasztanów i lip przygląda się spoconym mów com i słuchaczom.

RZĄD CZYNU NIE PRAZESÓW

Po przemówieniach posłów Pryluckiego (dziki), Likowa (Ukr.), Gawłkowskiego (Piast), zabrał głos p. minister sprawiedliwości, Makowski, który przyznał, iż przysłuchiwał się pilnie mówcom i radom przez nich udzielanym.

Gdyby Rząd był temu wszystkiemu posłuszny, stałby się piłką nożną, podrzucaną i odrzucaną najawajem przez grupy sehnowe. Stworzenie programu jest rzeczą łatwą; nagromadziło się dostatecznie frazeologii programowej, zeszycie całość z tych galganków byłoby łatwe.

Rząd wybrał inną drogę, drogę czynu — a o tem, co zrobił opowie Izbie w poniedziałek p. premier Bartel. Mówca sam chce mówić tylko o tem, jak należy zmienić Konstytucję.

WYJAZD

pp. Prezydentostwa Mościckich

WARSZAWA, 17. VII.

Dziś o godz. 11 rana p. Prezydent Mościcki wraz z małżonką i najbliższą rodziną udał się do Spały, skąd jutro w godzinach popołudniowych wróci do Warszawy i będzie obecny na konkursach hipieicznych.

Zamiast lekarza



Na niemieckiej wystawie wynalazków demonstrowano specjalny aparat, za pomocą którego każdy człowiek może natychmiast zbadać, czy organizm jego jest zdrowy, i normalny, czy też trapi go jakaś dolegliwość.

Przyjazd królewskiej pary ekranu Mary Pickford i Douglas Fairbanks w Warszawie

Przedstawiciel naszego pisma

towarzyszył sławnym gościom od granicy polskiej

Na spotkanie królewskiej pary ekranu wyszły wczoraj na granicę Polski przedstawiciele naszego pisma.

Do Zbąszczyńa poślaz z Berlina przybył z małym opóźnieniem około północy.

W wagonie salonowym

W osobnym salonowym wagonie odhwyli podróż od Paryża, prócz p. Douglas'a Fairbanks'a i jego znakomitej małżonki Mary Pickford, brat p. Robert Fairbanks z żoną, oraz dyrektor wytwórni „United Artists” na Europę p. Smith, czyniący honory gospodarza salonu w wagonie.

Podróż po Eu opie

Douglas Fairbanks i Mary Pickford bawili we Włoszech, w Montecatini u chorej matki p.

Złote — blond zaczesane gładko z czoła i spleite w niewielki kok. Sukienka jedwabna beżowa, ta kie same półczochoy i półbuciki. Na twarzy prawie niema śladów kosmetycznych zabiegów. Le cluchma kreska przedłuża (trochę brwi, karminowy cień wypukła rysunek warg — wszystkie.

Reke podaje z tym samym uśmiechem przemiłego dziecka, który jej zdobywa serca widzów na obu półkulach. Cała wygląda jak dziecko, jak złotowłosa dziewczynka.

Zmęczenie podróży

— Państwo naturalnie zmęczeni podróżą!

— Okromnie — mówi Mary i równocześnie robi pieszczotliwy buziak do męża, który odpowiada:



Oto podobna dwu naszych doskonałych znajomych. Douglas i „słodka Mary” po wyjściu z wagonu witali przez tłumy publiczności zatrzymują się na sekunde.

by spojrzeć w obiektyw aparatu fotograficznego. Sympatyczny „Doug” obrzucony kwiatami przez publiczność warszawska, ku zdumieniu obecnych powiedział po polsku: „Dekujemy”.

Pickford. Stamtąd przez Paryż, gdzie spędzili kilka tygodni, przez Warszawę jada do Rosji sowieckiej, aby się tam rozjeżdżać w stosunkach filmowych.

W Warszawie zatrzymują się do poniedziałku.

Doug i Km'cie

„Znakomity Doug”, jak go nazywa na całym świecie publiczność kinowa, żywo interesuje się Polską. Ma zamiar — o czem wspominał potem w rozmowie przy śniadaniu — zająć się wyświetlaniem Trylogji Sienkiewicza. Z treści arcydzieła zaznajomił go znany Warszawie reżyser p. Ryszard Ordyński, a rola Kmicica zachwyciła pono wielkiego „Douga”.

Jak wygląda Fairbanks

O gdybyście mogli go widzieć Wy wszystkie wielbiciele! Jest więcej niż przystojny. Aletycznej, meskiej budowy, która rozwinął wszystkimi możliwymi sportami. Jest ich entuzjastycznym wielbicielem.

Twarz śniada, rasa przypomina południowych Włochów. W uśmiechu błyszczy śnieżno-biały rząd zdrowych zębów.

Ubrany był jak na króla mody przystało. A wyc (słuchajcie! słuchajcie!) w szary, stalowy garnitur pół sportowy. Koszula blade-niebieska jedwabna, krawat niebieski ciemniejszy, takie same skarpetki szkockie i chusteczka w górnej bocznej kieszeni. Na reku tylko żelazna, wa ska obrączka ślubna. Żadnego pierścienia.

Mary Pickford

Niemniej wykwintnie choć zupełnie skromnie ubrana jest Mary Pickford, gdy wychodzi do nas z sypani.

Przedewszystkiem — sena cja! Niema włosów obciętych da błyskiem białych zębów.

Nienawidzę podróży. Wła ciej mnie między stokród, niż pociąg. Jedziemy osobnym wagonem bo mąż nie może usiedzieć - na miejscu.

(Z przeciwka znów błyskały zęby).

— On i tutaj, w podróży musz się gimnastykować, nawet biegł po wagonie urząda... (Zęby w... z się szczerzą w uśmiechu).

1,500 dolarów za wagon

Nawiasem dodać możemy, że podróż wagonem salonowym z Paryża do sowieckiej granicy kosztuje pp. Fairbanks'ów około 1,500 dolarów.

Jak pracują w kinie

— Wszystkim się zdaje, że nasze życie upływa na zabawach, w królewskim przepychu... Jakże to dalekie od prawdy. My dwoje wstawimy o 7 rano, o 8-jej już jesteśmy w studio, tam w ogólnej restauracji artystów zjadamy śniadanie i zabieramy się do pracy, która z przerwą na obiad trwa do 7 wieczór.

He zarabiała

— Ludzie również mówią, o milionowych gażach. Czy i to nie jest prawda? Zdobywa się na niedyskretnie pytanie przedstawiciel naszego pisma.

— Nie warto o tem pisać — Mary Pickford macha lekceważąco reka. My nie wiele z tego mamy, bo mąż wszystkie pieniądze lokuje w nowe obrazy filmowe. Jest to bezustanne ryzyko. „Złodziej z Bagdadu” kosztował przeszło 1,500,000 dolarów. Coby było, gdyby się nie udało...

— Ale się udało...

— No i Bogu dzieki.

Dalszy ciąg niezmiernie in teresującej rozmowy z p. Fairbanks'em i p. Pickford zamieściamy w następnym numerze.

Na zawodach konnych



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

jak gorący zwolennik konnego sportu przypatrzył się zawodom konnym z wielkim zainteresowaniem.

Szeł sztabu czechosłowackiego szpiegiem

W czasie wojny polsko-rosyjskiej zdradzał bolszewikom tajemnice wojskowe Polski i Francji

WIENI, 17. 7. — Tel. wł. — Dzienniki tutejsze przynoszą sensacyjne wiadomości o koneszach szefa sztabu generalnego Czechosłowacji gen. Gajdy, z rządem sowieckim.

„Wiener Neueste Nachrichten” donoszą z Moskwy, iż Gajda w czasie wojny polsko-rosyjskiej w r. 1920 ofiarował Rosji swoje usługi.

Gajda odbywał studia we francuskiej akademji sztabowej i wówczas zaproponował Sowietom, że dostarczy im ważne plany mobilizacyjne francuskie, jeżeli zostanie przyjęty do armji czerwonej.

„Abend” informuje: Gajda przesyłał Sowietom w r. 1920 sprawozdania o położeniu francuskich sił zbrojnych i o polityce wojennej Francji, ważnej z tego względu, że sztab francuski u

działał wówczas Polsce swojego poparcia.

Kłeska armji sowieckiej przewraca stosunki z Gajdą.

Zaloba w domu królewskim

Groźny stan księżniczki szwedzkiej

BERLIN 17.7. Donoszą ze Sztokholmu, że księżniczka Wiktorja szwedzka ciężko zachorowała.

Lekarze stracili nadzieję utrzymania jej przy życiu.

Nowy minister Rzeszy Członek dawnego regimie'u

BERLIN 17.7. Prezydent Rzeszy Hindenburg zamianował dawnego ministra dr. Bella, członka partji centrowej, ministrem sprawiedliwości.

NASZYJNIK

BARONOWE ROTSZYLDOWE!

who znalazł?

PARYŻ 17.7. Baronowa Rotszyldowa zgubiła podczas jeżdżki automobilem naszyjnik pereł wartości 1,200,000 fr.

Naszyjnik ten zawierający 80 czystych pereł, należy do najcenniejszych naszyjników znajdujących się w posiadaniu brywatnem. Za odnalezienie naszyjnika wyznaczono nagrodę 40,000 frankó

Po braterstwie bronii

rywalizacja i len'ów

PARYŻ, 17. 7. W mieście Caen rozpoczyna się 25 b. m pierwsza międzynarodowa wystawa artystów i rzemieślników b. kombatantów (rysunek, grafika, malarstwo, architektura, rzeźba, fotografia, witraże, ceramika, tkaniny etc.) Wystawa trwać będzie do 6-go września.

Organizacją działu polskiego zajmują się paryski związek artystów polskich z prezesem swym malarzem Kergurem na czele.

Pół miljarda złotych za spirytus może osiągnąć rocznie skarb państwa po reorganizacji departamentu monopolowego i monopolu spirytusowego

WARSZAWA, 17. VII. W poszukiwaniu nowych źródeł dochodu dla skarbu państwa, rząd zwrócił szczególną uwagę na monopol spirytusowy, a budując jego gospodarkę, doświadczył do niezmiernie ciekawych wyników.

Przebieg budżetowy na r. b. przewidywał zysk ze spirytusu w wysokości 300 milj. zł. Tymczasem dochód ten mógłby być kilkukrotnie wyższy do 500 milj. zł. z jedyną stroną przez rozszerzenie monopolu spirytusowego na całe państwo, z drugiej zaś przez bardziej gospodarkę przy zakupie spirytusu z korzystać przywilejów i materiałów technicznych.

Te dwa działy monopolu przeszły szereg niedoleżeń, stanowiąc przedmiot badania specjalnie wyłonionej przez ministra skarbu komisji.

W wyniku tej rewizji nastąpił szereg zmian w kierownictwie samego monopolu oraz w depar-

tańcencie monopolu państwowych min. skarbu. Poza tym mowa jest o rozciągnięciu od lesieni monopolu spirytusowego na województwa lubelskie, lwowskie, krakowskie i śląskie.

„Za dużo agitatorów, za mało prawodawców“

Trafna charakterystyka obecnego Sejmu w dyskusji nad zmianą konstytucji

Wesoły występ monarchistycznego demokrata p. Cwiakowskiego

Sejm podał wczoraj przed czytaniem projektu zmian konstytucji. Pisy artykuły i wznowiono rozprawę ogólną. Wesołe było przemówienie monarchistycznego Cwiakowskiego, który wyłożył cały program konstytucyjny królewski i wybrał przez to zadanie grupy Dobrańskich.

Pierwszy przemawiał sprawozdawca p. Cwiakowski (Ch.D.). Zagadnienia z dnia konstytucyjnego nie mógł obecny Sejm potraktować zbyt obszernie, gdyż brak mu na to czasu i co ważniejsze — nie jest do tego odpowiedni, znajdując się

na schyłku swej działalności. Następnym mówcą przedstawił znaczący uchwały komisji, przyjęte w trybie trybunału, potem zreferował ustawę o pełnomocnictwach.

P. Kozłowski (Z. L. N.) kilka minut przed godziną 12.00, że Sejm nie stał na wysokości zadania, że było w nim za mało mózgu, a za wiele humorów.

Senat, choć skrupowany przez konstytucyjną, pracował lepiej. Skoncentrowano mówcy ustosunkowyli się do proponowanych zmian rzeczowo, nie pod kątem widzenia tego czy innego rządu. Ubolewa, że wstrząs majowy nie został przez rząd należycie wyszukany.

Wobec wymownego milczenia obecnego rządu co do głównych naszych problemów i wobec zastrzeżeń, jakie mamy co do jego polityki, ustosunkujemy się krytycznie do następującej ustawy o pełnomocnictwach.

P. Nieształkowski (P.P.S.) ubolewa, że przez ministrów pozabawia się do browalnie roli kierownika debaty parlamentarnej. Władza obecnie spoczywa faktycznie w rękach t. zw. „Inteligencji postępowej”, która dotąd stała zdala od życia, nie miała ani jednej epoki walki i dziś ma zdecydowanie się walczyć o wolność i demokrację.

W samym Watykanie jest również założona radość nadawczo-odbiorczą, aby Papież jako zastępca Chrystusa na ziemi, mógł przemawiać przez mikrofon do całego katolickiego świata chrześcijańskiego.

Jeśli jednak władz pod uwagę, że kościół pomieścić może za ledwie małą liczbę wiernych, zaś słowo Boże przez radio trafia od razu do milionów i wywiera swój niezaprzeczonego wpływ moralny na dusze wiernych, tożby się oparli podług, stworzonej przez naukę XX wieku? Jego Świątobliwość papież Pius XI w mądrości swej uznał wielką misję kulturalną radia i zawarł z nim przymierze. Przekład Ojca Świętego zachęcił też powinien wszystkich kapłanów katolickich, aby czynili użytek z tego wynalazku, jaki uznają za najlepszy.

Zapas złota i walut rośnie w Banku Polskim

Ostatni bilans Banku Polskiego wykazuje wzrost zapasu złota o 136 tys. zł. (134,8 milj. zł.). Zapas walut i dewiz wzrósł o 16,2 milj. zł. netto, osiągając sumę 94,7 milj. zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 20,9 milj. zł. (99,3 milj. zł.). Obieg biletów bankowych powiększył się o 7,9 milj. zł. (455,9 milj. zł.), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 362 tys. zł. (280 tys. zł.). Inne pożyczki nie wykazują większych zmian.

Program gospodarczego, pozostały mu tylko zagadnienia polityczne i planu poprawy konstytucji. Stery, które stała u władzy, nie miała widoków w głosowaniu powszechnym, więc z hasłką o wznowieniu władzy wykonawczej uzyskała wielki szacunek, wokół której skupiły się stronnictwa prawicy. Projekt zmiany konstytucji redukuje znaczenie demokracji parlamentarnej. Gdzież zaś zalkała wpływy stronnictwa na tworzenie rządu, tam przechodzi

wpływy kluby. P. Kronig (K. niem.) Niektóre propozycje zmiany, np. zniesienie funkcyjnego prawa wyborczego, są wyliczone przeciwko większości. Sprzeciwiają się traktowaniu i mniemaniu. Dla protestu przeciw temu zacięto sobie inne forum.

Marszałek uchwilił mówić, że nie wolno apelować do obywateli. P. Kronig: Jeszcze, nie spełniałem, panie marszałku, Marszałek: Ale zapowiada pan apel, a to jest nieprzyzwolone.

P. Kronig: Z Polski nie oda się reakcji, zrobię państwa narodowego i unię z Niemcami. Głos na prawicy: Pod adresem Berlina. P. Schreiber (K. byd.) wypowiada się przeciw nadmiernej zmianom konstytucji, przeciw zmianie ordynacji, ograniczeniu nietykalności poselskiej i o-

świadczą, że stronnictwo jego zamachu na istniejącą spokojnie przyjąć nie może. P. Białostocki (Ch.D.), p. Bogiński (Wyzk.) zapowiada, że klub jego będzie głosował przeciw całości projektu zmian konstytucji, jeżeli z zakresu dekrety między kadencjami nie wyłaczy się ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu.

P. Han (N. P. Ch.) oznajmia, że będzie głosował przeciw projektowanemu zmianom. Przedtem jednak mówca odczytał listy deklaracji, co dało powodów do kilku scen rodzajowych. P. Dąbrowski: Panie marszałku, ten człowiek czyta w Sejmie jakis traktat. Różne bierzki na lawach N.P.Ch. Po pewnym czasie wicemarszałek (Gdyś uchwilił mówić, że nie pozwolę mu nadal czytać tak długie mowy. Powstała brzoza na lawach N.P.Ch. i słychać głos: Dąbrowski czyta po cztery godziny, prosi, rabin. Kłosec posiedzenia wypadł wesoło, a to dzięki występowi demokratycznego monarchisty p. Cwiakowskiego z Czestochowy.

Z chwila polawienia się na mówki, rozlega się okrzyki: Jak tam z kłosem? Niech żyje król! P. Cwiakowski: Jako jedyny w Sejmie przedstawiciel monarchistycznej ordynacji włościańskiej, przemawiam w imieniu tej opinii, która z żywotową

gospodarczym Polski, przyznał jednomyślnie nagrodę w kwocie 10 tys. złotych Ferdynandowi Zwęgowi, znanemu ekonomście szkoły krakowskiej.

Rozstrzygnięcie konkursu na pracę „O programie gospodarczym Polski“

Dr. Ferdynand Zwęg laureatem

WARSZAWA, 17. VII. Sąd konkursowy, powołany przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który ogłosił konkurs na najlepszą pracę „O programie

gospodarczym Polski”, przyznał jednomyślnie nagrodę w kwocie 10 tys. złotych Ferdynandowi Zwęgowi, znanemu ekonomście szkoły krakowskiej.

Guldeny holenderskie spieszą na pomoc zachwianej walucie Belgji

Parlament uchwalił pełnomocnictwa dla króla

BRUKSELA 16.7. Parlament przyjął ustawę o pełnomocnictwach finansowych dla króla. Przeciw głosowali komuniści i socjaliści. Tego samego dnia senat belgijski przyjął ustawę

112 głosami, przy 2 wstrzymujących się. Grupa banków holenderskich zaproponowała Belgji pożyczkę w wysokości 5 milionów złotych guldenów na cele sanacji finansowej.

Niezwykła afery szpiegowska w Paryżu

B. oficer francuski wydał Niemcom ważne dokumenty obrony narodowej

INTRYGĄ NIEMIECKIEJ ZAKONNICY

Władze francuskie wpadły na trop niezwyklej afery szpiegowskiej w Paryżu. Charakter jej przedstawia się równie groźnie jak i romantycznie.

Dawny oficer francuski, który okazał się bardzo dzielny podczas wojny, ale który po zawarciu pokoju został przestępcą kryminalnym, oskarżony jest o dostarczenie Niemcom liczących dokumentów, dotyczących francuskiej obrony narodowej.

Były oficer, nazwiskiem David, uciekł z Francji na skutek listów gończych, wysłanych za nim przez prokuraturę Sekwany i Brestu za przestępstwa kryminalne. Dowiedziano się, że ukrył on się w Düsseldorfie. Rząd francuski zażądał na zasadzie traktatu wydania Davida, jako tego, który nie odszedł z wyroku na jeden rok więzienia

za oszustwo. Rząd niemiecki stał w niezrozumiałą opozycję przeciwko wydaniu Davida i do piero bardzo cierpliwie i szczegółowo prowadzone śledztwo odkryło motywy tego przeciągnięcia sprawy.

W szpitalu w Düsseldorfie, gdzie David był leczony na niezbyt ciężką chorobę, pielęgniwa była niemiecką zakonnicą, siostra Helena. Pewnego dnia w przystępie szczeroci, podkrywającej afekt, David przyznał się zakonnicy, iż sady francuskie poszukują go i że po wyrozie wzięcia ma być wydany przez policjantów niemieckich zandarmom francuskim.

Siostra Helena płakała, poczem, osuszwszy łzy, rzekła: „możesz się ocalić, dostarczając władzom niemieckim dokumentów natury wojskowej“.

Szlakiem polskiego jachtu po wodach Europy

Warszawa — Pomorze — Berlin — Szczecin — Kopenhaga

SZCZECIN. 16.7. Przybył tu jacht wojsk. Yacht - klubu Polski, „Doris”, który pod sterem komandora klubu Szwykowskiego odbywa podróż reprezentacyjną

po wodach Europy. Jacht przez Bydgoszcz, Brdę, kanały na Odrze udał się do Berlina, skąd wyruszył do Szczecina, w drodze na Kopenhag

Tajemnica korespondencji a wymiar podatków

Wyjaśnienie pogłosek o czarnych gabryniach

WARSZAWA, 17. VII. Z powodu informacji pism o wykorzystywaniu korespondencji pocztowej celem otrzymania materiału informacyjnego przy wymiarze podatków, ministerstwo skarbu wyjaśnia: Wiadomość o otwieraniu i

czytaniu korespondencji pocztowej nie odpowiada rzeczywistości. Generalna dyrekcja poczty i telegrafów wydała jedynie urzędowo pocztowym zarządzenie o ścisłym stosowaniu się do postanowień art. 47 ust. o podatku przemysłowym, którego treść brzmi:

„Wszelkie urzędy państwowe, a w szczególności pocztowe i celne, urzędy samorządowe, jak również banki, koleje, instytucje przewozowe, ubezpieczeniowe i ekspedycyjne, domy składowe, oraz wszelkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i wręcz cie osoby, wykonywujące zajęcia przemysłowe — obowiązane są udzielać bezpłatnie władzom skarbowym na ich żądanie wiadomości, dotyczących towarów sprzedanych, zastawionych, nadawanych, odbieranych, ubezpieczanych i celnych.

Instytucje, przedsiębiorstwa i osoby te są obowiązane zezwalać delegowanym przez władze skarbowe przednikom na przeglądanie ksiąg i dokumentów, zawierających wiadomości, potrzebne do wymiaru podatku oraz na sporządzenie z tych ksiąg i zapisków potrzebnych wyciągów, z warunkiem, aby materiały, uzyskany w ten sposób, był przez władze skarbowe użyty do wywazy z całkowitem zachowaniem tajemnicy handlowej“.

Szkolenie przyszłych oficerów rezerwy w specjalnych ośrodkach wojskowych

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca wcieleni zostali do szeregu poborowi z cenzusem naukowym t. zn. półtorarocznie rocznika 1905, których szkolenie ma się odbywać oddzielnie w specjalnie w tym celu stworzonych ośrodkach.

Piechota i artylerja szkolili się ma przy batalionie szkolnym względnie przy dywizjonie szkolnym DOK.I. w Ostrowiu Komorowie. Kawalerja i słuchacze wetery-

narji przy obozie szkolnym w Grudziądzu.

Lotnictwo w Poznaniu.

Saperzy w batalionie szkolnym w Modlinie.

Saperzy w obozie szkolnym w Jablonnie.

Wojska łączności w obozie szkolnym w Zegrzu.

Studenti medycyny, farmacji i dentystyki z 2-go okresu służby w oflc. szkolne sanitarny w Warszawie (1 okres razem z piechotą.

Tragiczne zajście w cyrku

Tygrys w Bydgoszczy odgryzł chłopcu rękę

Z Bydgoszczy telefonują: Po ukończeniu przedstawienia w cyrku Staniewskich zaszło tragiczne wypadek. Chłopak od ko ni, Czesław Guldza, rozdrażnił tygrysa do tego stopnia, że ten, wczepiwszy się pazurami w jego rękę, wciągnął ją przez kratę do klatki i odgryzł dłoń. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do lecznicy miejskiej. Grozi mu utrata ręki.

Hutnictwo polskie zdobywa rynki światowe

na Bałkanach, Węgrzech, w Szwecji i w Brazylii

W ostatnich tygodniach daje się odczuć poważne ożywienie w hutnictwie polskim — zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w kierunku eksportowym. Po raz pierwszy wyroby naszego hutnictwa ukazywały się na rynku bałkańskim: w Jugosławii — rury, w Rumunii — blacha. Produkty polskie spotykały się na Bałkanach z silną konkurencją panującą tam wszechwładnie przemysłu czeskosłowackiego.

Walka konkurencyjna nie jest jeszcze ostatecznie rozegrana. W każdym razie pozycja przemysłu naszego jest silna i rynek utrzymany. Walka prawdopodobnie zakończy się porozumieniem i podziałem rynku na sfery wpływów polskich i czeskosłowackich.

Pozatem z wielkim powodzeniem zaczęto sprzedawać hutnictwo-polskie swe produkty na Węgrzech, w Szwecji i Brazylii. Specjalnie bezkonkurencyjnym produktem na rynku międzynarodowym są rury, żelazne produkcyj górnośląskie.

Zjazd legjonistów polskich w dwunastą rocznicę wkroczenia do Kielc

Doroczny 5-ty zjazd Związku legjonistów polskich odbędzie się w dn. 7 i 8 sierpnia. Zjazd odbędzie się w Kielcach, które dwanaście lat temu pierwsze ujrzały załazki wskrzeszone

go po długich latach niewoli wojska polskiego.

W zjeździe weźmie udział Marszałek Józef Piłsudski.

Blizszych informacji udziela okręgowy Związek legjonistów polskich, Kielce (ul. Duża 7,

Panazjatycka Liga Narodów

Tworzy ją Japonja pod hasłem „Azja dla Azjatów“

LONDYN. 16.7. 1-go sierpnia rozpocznie się w Nagasaki wielka panazjatycka konferencja pod hasłem: Azja dla Azjatów. W konferencji biora udział przedstawiciele Chin, Japonji, Indji, Sjamu, Turcji i Filipin. Przedstawi-

ciel Rosji sowieckiej nie został na konferencję dopuszczony.

Konferencja ma rozważyć projekt utworzenia azjatyckiej Ligi Narodów, z siedzibą w Tokio.

PAPIEŻ I RADJO

Gigantofony w bazylice św. Piotra

Słowo Ojca św. dociera do tysięcy uszu niesione na falach elektromagnetycznych

W chwili, gdy po kraju rozprzestrzenia się wiadomości skąd i przez kogo zainspirowana złożyła głupia plotka, jakoby anteny były przyczyną przewlekłych deszczów, a w konsekwencji tego tu i owdzie na wsi rozpoczęły się już wrogie demonstracje chłopie przeciwko posiadaczom radia, należy podać do powszechnej wiadomości ten fakt, że z woli Papieża Piusa XI luz przed rokiem zgórą zainstalowano radio w bazylice S-go Piotra w Rzymie.

Ten sam Ojciec Święty, który jako nuncjusz papeński, monsignore Ratti podczas pierwszych kilku lat kształtowania się naszej państwowości, przeżywał wraz z nami najtrudniejsze chwile, — uznał za słusne i dobre, aby rozkazać, by radio, ta najmniejsza zdobycz naukowa, służyc mogła także sprawie religij i kościelnej. Założenie radia w największej na świecie świątyni katolickiej 18 kwietnia 1925 roku było jednym z najważniejszych wydarzeń w dziedzinie radiofonji w Europie.

Najdoskonalsza aparatura radiotelefoniczna, mikrofony, głośniki, anteny etc. były założone i Jego Świątobliwość papież Pius XI sam osobiście tam kierował za sprawą. Jeden mikrofon ustawiono na wielkim ołtarzu, drugi koło tronu papejskiego, trzeci w kanclerj Sykstyńskiej. W różnych miejscach obrzeżni bazyliki S-go Piotra i na zewnątrz, a także nad baldachimem z pół którego Ojciec Święty, niesiony podczas wielkich ceremonii, udziela wszystkim wiernym swego błogosławieństwa, rozmieszczone miniejsze i większe gigantofony Marcioniego. Dzięki tym urządzeniom nietylko wspaniałe pienia religijne w katedrze, ale i głos Ojca Świętego, celebrazje msze pontyfikalne podczas wielkich uroczystości beatyfikacyjnych i t. d. słyszane są przez setki tysięcy tłumy wiernych, którzy przybywają z całego świata do Stolicy Piotrowej. Dotychczas tylko mała część tych tłumów, ta minowicie część oprawywawianych, którzy dzięki różnym okolicznościom mogli zdobyć miejsce w najbliższym otoczeniu, mogła widzieć i słyszeć blata.

LUdnOŚĆ POZNAŃ 222.860 mieszkańców POZNAŃ 16.7. Według ostatnich obliczeń ludność m. Poznania wynosi obecnie 222.860 osób.

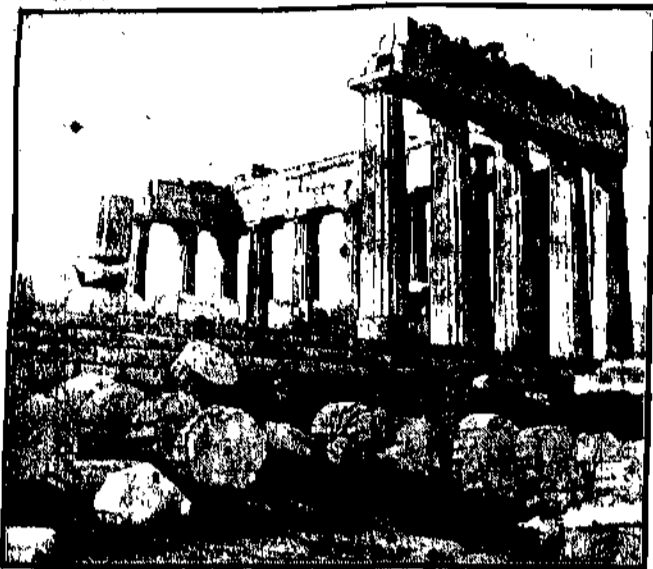
Kasy chorych dla zwierząt

wprowadzone mają być w Anglii

Angielscy przyjaciele zwierząt zamierzają wprowadzić w całym państwie wielokrotny skład przysposobione kasy chorych dla zwierząt. Każdy obywatel, trzymający w swoim domu czworonożny, będzie obowiązany do opłacania miesięcznych wkładek. Za te pieniądze powstałoby instytucje, udzielające bezpłatnej opieki lekarskiej chorym zwierzętom.

Projekt ten znajduje wiele sympatii wśród Anglików i będzie wnieiony na jesienną sesję parlamentu. Przewidziane wpłaty nie są wielkie i wynoszą od pokojowego psa i kota pół szylinga miesięcznie, a od krów i bydła roboczego i szyling za sztukę. W razie wprowadzenia ustawy o kasach chorych przystąpiłoby natychmiast do budowy szpitali dla zwierząt.

Odbudowa ateńskiego Partenonu



Ruiny starożytnych Aten niebawem już doprowadzone będą do stanu, który dopiero da nam obraz wspólnoty budowli hellenickich. Rząd grecki wysygnował już na ten cel znaczniejszą sumę pieniędzy i niebawem przystąpi do robót przygotowawczych.

Świątynia Partenon ateński, z którego — jak widzimy na ilustracji — pozostały tylko szczątki, podjęte na pierwszy ogień i jak zapewnili architekci — archeologowie, uda się go wskrzesić niemal w całości.

Oryginalny bocian



Oto gatunek bociana, który znaleźć można bardzo rzadko w którymś z wielkich europejskich ogro-

dów zoologicznych. Nawet w swojej ojczyźnie nad Niemem niemal doszczętnie wyginął.

Kobieta - astrolog



Sławną amerykańską znawczynią nowoczesnej astrologii Bella Hart, która stoi na czele akademii astro-

logicznej w Nowym Jorku, wyjechała obecnie w podróż po Europie.

Sensacyjny proces szofera taksówki

Rozmowa przy stoliku w restauracji Ljeweckiego wyjaśniła tajemnicę tragicznego wypadku samochodowego

WARSZAWA, 17. VII.

Drobny na pozór proces sądowy szofera Franciszka Zarzeckiego (Dobra 27) rozstrzygnął niespodzianie do rozmiarów sensacji tem ciekawszej, że zupełnie nieoczekiwanej. Dzięki tej sprawie rozwikłano tajemnicę

tragicznej śmierci

20-letniej urzędniczki, Agny Roszkowskiej, która w dniu 25 października ub. roku o godz. 11 wieczorem padła na Krakowskim Przedmieściu pod kołami taksówki.

Nieszczęśliwa po przewiezieniu do szpitala zmarła wskutek doznanych obrażeń.

Próżno szofer Zarzecki tłumaczył się, iż zmarła sama rzuciła się pod koła samochodu. Wytoczono mu

sprawę karną

o nieostrożną jazdę.

W toku przewodu sądowego obrońca oskarżonego, adw. Brokman, wydołzył ze świadków rewelacyjne szczegóły, rzucające właściwe światło na całą sprawę.

Ostatnie chwile życia spędziła s. p. Roszkowska w towarzystwie p. Antoniego Filipowicza (Hoża 13), bankowca.

Świadek ten zbadany przed sądem, zeznał, iż zmarła zamieszkiwała przez trzy miesiące razem z nim i jego żoną. Była

w poważnym stanie,

o czym p. Filipowicz wiedział.

Krytycznego dnia spędzili wspólnie wieczór w restauracji Ljeweckiego. Nieboszczka była w dobrym na stroju i nieczem nie zdążyła zdenerwowania.

Po wyjściu na ulicę pożegnała się i chciała przejść na drugą stronę, lecz wpadła pod koła jadącej z nadmierną szybkością taksówki. Zdaniem p. Filipowicza szofer mógł uniknąć wypadku i cała wina leży wyłącznie po jego stronie.

Zeznania pozostałych świadków szły po zupełnie odmiennej linii.

Adwokat Zagórski zeznał, iż śledząc przy sąsiednim stoliku u Ljeweckiego, zwrócił uwagę na

dziwne zachowanie się

nieznanej mu p. Roszkowskiej. Kobieta drziała na całym ciele i, prowadząc przytłumioną rozmowę ze swym towarzyszem, cicho łkała. Adw. Zagórski zwrócił się wówczas do znajomych z uwagą:

— Tam jest prowadzona strasznie przykra rozmowa.

Więcej jeszcze mówiące było zeznanie p. Wiktora Michałowskiego, zarządzającego restauracją, gdzie zmarła spędziła ostatni wieczór. Świadkowe zachowanie się jej towarzysza zwróciło uwagę personelu restauracji. Jeden z kelnerów widział, jak p. Filipowicz w czasie rozmowy

uderzył

pod stołem pięścią w bok usiłując ukryć płacz kobiety.

Pieniądze na zapłacenie rachunku dała p. Roszkowska.

Wychodząc z restauracji, nieszczęśliwa robiła wrażenie

zupełnie nieprzytomnej.

Szła o parę kroków przed p. Filipowiczem.

Jeden ze świadków odniósł wrażenie, iż p. Roszkowska zatrzymała się na jezdni, specjalnie czekając na widoczny zdalek samochód. W ostatniej chwili kobieta

rzuciła się pod koła.

Po przemówieniu adw. Brokmana sędzia Abramowicz, rozpatrujący sprawę w postępowaniu uproszczonym,

skazując

szofera Zarzeckiego. Fakt niezwykłego samobójstwa został ustalony ponad wszelką wątpliwość.

Z MIŁOŚCI DO ZNACZKÓW POCZTOWYCH

— przed sąd

Przesadna namiętność filatelisty doprowadziła do upadku całej rodziny

Włorkowy „Express Poranny” przyniósł wiadomość o aresztowaniu osobliwego filatelisty, który, będąc urzędnikiem pocztowym, tysiącami wykradał korespondencję, odkłócił znaczki i na słupie sprzedawał je paserom.

Imiego rodzaju filateliste skazano w Paryżu na dwa lata więzienia.

Eugeniusz Coudray, kasjer urzędu podatkowego, był namiętnym zbieraczem znaczków pocztowych. Wydawał na nie całą swą gażę, zapominając o obowiązkach męża i ojca.

Ostateczne pęta urzędnicze nie wytrzymała na pokrycie co-

raz większego braku gotówki i Coudray zaczął „pożyczkać” z kasy urzędu.

Trwało to tak długo, póki mu naczka nie zjawiła się komisja rewizyjna.

Świadczone niedobór sędziwy blisko pół miliona franków filateliste aresztowano.

Ze sprzedanych przez filateliste znaczków udało się odzyskać 177 tysięcy franków, drugie było dołożona podłoga po wycieczce się mebli i garderoby, co jednak nie wpłynęło na złagodzenie wyroku. Coudray był skazany na więzienie.

DOM WYCIECZKOWY

Tow. Krajoznawczego w Sandomierzu



Piękny, jak starodawny dworek pański, stylowy „Dom Wycieczkowy” Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (piszemy o nim na str. 3-el) w Sandomierzu pozwala wycieczkom, które zwiedzają sta-

rożytny gród Piastów ulokować się wygodnie.

Otwarty przed rokiem sandomierski Dom Wycieczkowy pełnił się kulturalnymi urządzeniami. Są tam noclegi na kilkadziesiąt osób.

Rotor wypiera wiatraki



Powsta fabryka nowojorska zbudowała wiatraki, którego skrzydła zamiast zwyczajnych śmigieł mają walce rotowe. Opiera się on na tej samej

zasadzie, co głośny w swoim czasie wynalazek Plattnerowskiego stału rotowego.

12) F. ANTONI OSSENDOWSKI

CZARNY CZAROWNIK

Krótką opowieść o długiej wyprawie do Afryki

Rzeczywistość afrykańska — znał komicie jej w temi pomagał — podczas mego pobytu w kraju Lobi, właśnie miał miejsce jeden z takich wypadków.

Lobi odmówili miejscowemu administratorowi naturalnej powinności, polegającej na przeprowadzeniu nowej drogi automobilowej.

Po natchdnie z administratorem, gubernator, dobrze obeznany z życiem kraju odwołał urzędników, a na ich miejsce postawił trzech lekarzy. Ludność nieufnie spoglądała na nowych „białych” nie rozumując, poco tu przybyli i co zamierzają zrobić w ich kraju.

Wiedzieli to jednak biali lekarze, bo gdy pewnego wieczoru usłyszeli rozlegające się w kilku chatkach tubylczych przeraźliwe krzyki i jeśli dzieci wozili tam,

gdzie ujrżeli dość zwykłą w Lobi scenę.

Matki — murzynki „leczyły” swoje dzieci, chore na „Falum”. Jest to murzyńska nazwa przykryj i ohydnej choroby, gdy całe ciało dziecka pokrywa się korą z ropiaczych się wrzodów. Najczęściej „falum” kończy się śmiercią dziecka, wyczerpując je zupełnie.

Murzynki leczą tą chorobę w sposób wprost barbarzyński, korą drzewa „Kapok”, posiadającego duże kłpce i ostre grzebienie, zdzierające wrzody ze skóry dziecka i zalewają krwawiące ranę sokiem cytryny.

Istotnie, po takiej kuracji wrzody znikają na kilka tygodni, lecz później pojawiają się znou.

Francuscy lekarze zbadali te choroby i wynaleźli na nią niezawodny środek. Jest nim „Stowar-

sof” w pastylkach, zażywanych wewnątrz. Po przyjęciu pierwszych dwu dawek ustaje świerzb i chore dziecko przestaje gorączkować i nieustannie płakać; po ośmiu zaś dniach, choroba znika bez śladu i bez powrotu.

Zawiedzając „Stowarsolowi” Lobi w ciągu dwu tygodni byli całkowicie uzdrowieni i zaczęli budować nową, szeroką drogę przez swoją dzunglę, z pełnem zaufaniem i przyjaźnią zachowując się względem władz francuskich.

Gdy spotykam ludzi, interesujących się przebiegiem mojej wyprawy, zawsze muszę odpowiadać na jedno, ciągle powtarzane pytanie o sposobach lokomocji w zachodniej Afryce francuskiej.

Francuzi przecięli cały olbrzymi zachodni blok, objęty Nigrem, siecią dobrze pomyślanych dróg penetrujących. Są to drogi kołowe, w zupełności zdadne do ruchu automobilowego. Na rzekach, co prawda, jeszcze niema mostów, a przeprawa odbywać się musi na promach, lecz to bynajmniej nie przeszkadza ruchowi. Większa część tych dróg jest mało uczęszczana przez europejczyków i na nich często

można spotkać stadka antylop, kuropatw i dzikich perliczek, w nocy — panterę i lwa, a nad ranem słonia, lecz drogi są dobre i w ciągu całego suchego okresu staranie podtrzymywane przez miejscowe władze tubylcze.

Pierwsze ulęwy majowe niszczą te drogi doszczętnie, a w lipcu nikt ich już nie dojrzy, gdyż są zarosnięte wysoką trawą dzungli i młodemi krzakami karite i palm.

A jednak te sezonowe drogi zrobiły dużo, zbliżając tonące w dzungli wioski murzyńskie do ośrodków cywilizacyjnych w kolonjach. Temi drogami ciągną choroby do szpitali i mkną automobili z lekarzami, na miejsca, nawiązane przez epidemie. Muzyka, niosąc na głowach kosze i wory ze swemi produktami i wyrobami, kroczą temi gościnnymi do miast, gdzie za sprzedane towary nabywają europejskie, nieraz nieznanne przedmioty, które jednak wkrótce stają się pospolitymi w codziennem życiu murzynów. Tak było z mydłem, haftem, zapalkami i tkaninami bawełnianymi, ze stalą, miedziami, naczyńiami europejskimi. Biali ludzie nauczyli murzy-

nów kulturować bawełnę, którą przez Niger, porty Dakar i Grand-Bassam Francuzi eksportują do Europy i nawet do Polski; do zakładów Zyrardowskich; szal, z włókien którego tkacze robią najtrwalsze i najtańsze wory do przewożenia towarów; trawę cytrynową, pozyskiwaną przez europejskich fabrykantów wody kolonijnej i aromatycznych mydeł, kakao i kawę, świetne banany, ananasy.

Biali ludzie o tysiąc razy zwiększyli starą murzyńską produkcję orzechów arachidowych, z których w Europie fabrykują olej; podnieśli kulturę palmy olejnej, roślinnego masła „karite”, tak bardzo cenionych na rynkach perfumeryjnych.

Wszystkie te towary zabierają murzynów za gotówkę ogromne automobile ciężarowe i wiozą drogami do portów lub najbliższych stacji kolejowych.

Drogi żelazne, obsługiwane przez murzynów — urzędników, mechaników i robotników, istnieją w Gwinei; wzdłuż Nigru i Senegalu, od Kulikoro do Daaru i na Wybrzeżu Kości Słoniowej — od Buake do Abidżanu. Rząd francuski zwraca obec-

nie największą uwagę na rozwój kultury bawełny w kolonjach — i w tym celu tworzy nowe tereny irygacyjne w pobliżu Nigru, przeprowadzając kanały, usiłując dokonać ogromnego dzieła, które powinno zmienić oblicze Sudanu, odczuwającego na sobie najścisły wpływ Sahary.

Murzynscy królikowicze i arystokracja na wyszczępną zakładają w Sudanie i w Wysokiej Wokcie coraz to nowe plantacje bawełny, tak samo, jak to czynią ich rodacy, przygotowując nowe tereny dla kultury kakao i kawy na południu tej grupy kolonii.

Pesymiści mogą powiedzieć, że cały ten wysiłek Francuzów jest skierowany na korzyść ich ojczyzny. Niezawodnie, że tak jest podkład materialny dalej tej akcji, lecz obok tego i strona ideowa nie jest pominięta.

Największą wadą, wprost jakąś chorobą psychiczną murzynów, jest opieszałość i brak przywydiania. Wroga naturą Afryki z pewnością zrodziła tę opieszałość, która do dnia jutrzejszego.

(Kon.)

Ograniczenie miejskich robót inwestycyjnych z powodu braku kredytów.

Magistrat nie otrzymał jeszcze dotychczas lipcowej raty pożyczki z Min. Rob. Publ. na roboty inwestycyjne.

poniamo, że Dyrekcja Robót Publicznych ma wyznaczone polecenie ządania wyłączenia się Magistratu na każdego 20-go miesiąca z wykonania robót i użytkownika pożyczki, czyli lipcowa rata pożyczki powinna być przekazana Magistratowi jeszcze w czerwcu.

Ważnym prawie wszystkie roboty

inwestycyjne, celem zatrudnienia bezrobotnych, a prowadzić się będzie roboty przewidziane w budżecie, które kosztować będą Magistratowi do 2.000 zł najwyżej tygodniowo.

Niewykwalifikowani robotnicy znajdą zresztą w bardzo ograniczonej liczbie.

zatrudnienie przy budowie szosy

od Słobody do szosy Mazowieckiej. Jest to jednak nie wielka robota, bo koszt jej wyniesie 16.000 zł. i zatrudnienie przy niej muszą prawie wyłącznie

łącznie wykwalifikowani, tak, że miasto

w żaden sposób

niewykwalifikowanym bezrobotnym z pomocą, bez subwydum rządowego w formie pożyczek, przyjąć nie może.

W poniedziałek, jutro, staną do pracy robotnicy w przemyśle włókienniczym. Jutro zostanie podpisana nowa umowa, przyznająca robotnikom podwyżkę szesnastoprocentową płac.

Opór zbrojny władzy.

W dniu 14 b. m. mieszkańcy kol. Dzieciłowo, gm. Dolistowo—Rafałowski Adolf i synowie jego: Waclaw, Adolf i Zydzor dokonali kradzieży żyta wartości 500 zł. z pola w tejże kolonii, Daniszewskiego Jana. Skradzione żyto zostało ujawnione lecz wydać zboża Rafa-

Urlopy i powroty z urlopów.

Vice-Prezydent miasta p. W. Luszczyński powrócił po jednomiesięcznym urlopie 1 w poniedziałek, dn. 19-VII 1926 r. obejmuje urzędowanie.

Lawnik Magistratu p. inż. Rybowski rozpoczął w dn. 16-VII b. r. urlop wypoczynkowy.

Zagadkowe morderstwo.

W nocy na 15 lipca r. b. gajowy lasów państwowych Pluta Józef, zam. w ul. Kleczce, gm. Giby, pow. Suwalskiego past konie tuż przy wspornianej wsi kolo lasu nad rzeką Marycha, skąd zginął bez śladu, a w dniu 16 b. m. o godz.

22 został znaleziony zabity przez niewiedomego sprawcę wyrzniętym z rewolweru w lewą przy drodze Kleczce-Wigramce na terenie gm. Beretniki w odległości około 3 km. od miejsca gdzie past konia. Dochodzenie w toku.

Czytajcie „Dziennik Białostocki“

„MINIMAX“

ORYGINALNA REZERWA GASNICZA DO GASZENIA OGNIU NIEZBEDNA W FABRYKACH, ELEKTROWNIACH, MAGAZYNACH, SKŁADACH, TARTAKACH, MLYNACH, GARAZACH, KINOTEATRACH, MAJĄTKACH ZIEMSKICH I T. P.

WYRÓB KRAJOWY

3 miliony w użyciu | 10 letnia gwarancja | 100 tysięcy ugaszonych pożarów

Specjalny typ „PETERA“ do gaszenia fatwopalnych płynów i krótkich opłó.

NA ZĄDANIE: Cenniki, protokoły i podziękowania za ocalenie życia i mienia.

KRAJOWA PRZEDSTAWICIELSTWO WYTWÓRNIA GASNIC „MINIMAX“ na wojew. Białostockie, Nowogrodzkie, Poleskie i część Lubelskiego.

Warszawa STANISŁAW H. JANOWSKI (wojew. Białostockie)

SUBPRZEDSTAWICIELE POSZUKIWANI 710

Podatku nie będzie od gmachów niezamieszkałych.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło, że o ile lokal, wzgl. budynek nie jest wynajęty i to bez winy właściciela, lub nie jest użytkowany przez samego właściciela i wogóle nikt z tego lokalu nie korzysta w pewnym

kwartale roku podatkowego to Magistrat nie ma podstawy do wymiaru podatku od nieruchomości, wzgl. jej części i obliczenia kwoty podatkowej za czas trwania faktycznego niezamieszkania lub nieużytkowania lokalu.

Napad rabunkowy.

W dniu 15 b. m. około godz. 21 na szosie idącej z Rólna do Eysk w lesie pomiędzy wsiami Ptasie-Turośń, nieznan sprawcy napadli na mieszkańca wsi Pud-

kowik, gm. Turośń Aleksandra Zmęta, któremu zrabowali drobne rzeczy i żywność na ogólną kwotę 30 zł. oraz 15 zł. gotówką. Pociąg zarządono.

Odroczenia służby wojskowej.

Jak nas informują z P. K. U. termin wcielenia do szeregów uczniów ostatnich klas szkół średnich, którzy ukończyli 23 lata i nie mogą korzystać z dalszych ustawowych odroczeń, o ile wykażą się zaświadczeniami wystawionymi przez dyrekcję średnich zakładów naukowych, że są uczniami ostat-

nich klas, został przesunięty do dnia 1-go lipca 1927 r.

Uczniowie ci niezwłocznie po ukończeniu średniego zakładu naukowego winni złożyć deklaracje w P. K. U. o prawo do służby półtorarocznej. Podania będą przyjmowane do dnia 1 IX b. r.

Ulgowe stawki podatku przemysłowego od obrotu dla węgla i drzewa opałowego.

Wskutek interwencji sekcji materiałów opałowych przy miejscowym Związku Kupców w Ministerstwie Skarbu w dniu 12 lipca r. b. wszczętej przez delegowanego w tej sprawie do Warszawy p. i. Szczęsnego -Min. Sk. zgodzono się zaliczyć węgiel i drzewo opałowe do ar-

tykułów pierwszej potrzeby, korzystających z ulgowej stawki podatkowej przy wymiarze podatku od obrotu, począwszy od dnia 1 stycznia 1926 r.

Odrośne rozporządzenie zostanie ogłoszone przez Min. Sk. w początkach sierpnia r. b.

Ogledziny gmachu szkolnego.

Dnia 15 Komisja Sanitarno-Techniczna dokonała oględzin gmachu przy ul. Warszawskiej

pod Nr. 27, w którym ma być urządzone 3-ch klasowe gimnazjum prywatne.

Przygotowuje w kompletach do klas I-iej, II-iej i III-iej

W. Zimmermannowa

Staszica 10. 683

VALKYRIE

JEDYNE PRAMKI SPECJAL. GUMOWE

Sąd w sądzie! Hurt i RMONT Warszawa F. Marszałk. 147

Zarząd Świątku b. Ochotników Armji Polakij na wojew. Mazowieckie, zwołuje Walne Zgromadzenie członków Związku na dzień 28 lipca r. b. w lokalu T-wa Gimn. „Sokół” w Białymstoku ul. Kilińskiego № 6 Walne Zgromadzenie rozpocznie swe obrady w pierwszym terminie o godz. 13-iej w drugim terminie o godz. 13 m. 30 bez względu na ilość członków. Uchwały Walnego Zgromadzenia będą prawomocne.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Zagajenie
- 2) Wybór prezydium
- 3) Sprawozdanie Zarządu
- 4) Sprawozdanie kasowe
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 6) Wybór brakujących członków Komisji Rewizyjnej
- 7) Sprawozdanie i wniosek Zarządu w kwestji powołania Rady Naczelnej
- 8) Wykorzystanie funduszy Związku
- 9) Wolne wnioski.

Sekretariat Związku z dniem 15 lipca b. r. przeniesiony został na ul. Warszawską № 38.

ZARZĄD.

Powiatowa Kasa Chorych w Sokółce

podaje do wiadomości, iż wobec osiągniętego z p. Przewodniczącym Wydziału Powiatowego porozumienia, niniejszym licypacją, wyznaczona na dzień 19 lipca r. b. odwołuje się.

Sokółka, dnia 18 lipca 1926 r.

L. Niedzwiecki
Komisarz Kasy.

UNIA Zjednoczone Fabryki Maszyn Tow. Akc. ODDZIAŁ: **C. BLUMWE i Syn** 691

Bydgoszcz-Wilczak.

Traki POZIOME, PIONOWE I PRZEWOŻNE.



Wszelkie maszyny DO OBRÓBKI DRZEWA.

Prospekty i kosztprisy bezpłatnie. Na ządanie wizyty inżynierów.



SUDORYN

RAK. NOGI. PACH

Opiszcie drogi się o informacje Rynek Kościuszki 9 m. 10 w godzinach od 10 do 12 w południe i od 4 do 6 wiecz. 697

Bezpłatnie listownie wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Kruca 26. 662

Plac 700 m² do sprzedania przy ul. Drewnianej na warunkach dogodnych. Zwracać

APOLLO Dziś po raz ostatni o godz. 12, 2 i 4 popołudniu

RAJMUND GRIFFITH Amerykański

MAX LINDER

W Sportowo-salonowej detektywnej poplątanej wesołej historii karkołomnej ucieczki „NA LEB, NA SZYJE” p. t.

12 AKTOWY PROGRAM SMIECHU **AŻ DO SKUTKU**

Wszędzie radość, wszędzie śmiech, wszyscy o tem mówić muszą. Film zdobył uznanie całego świata

Ceny od 35 gr.

OGŁOSZENIE. 707

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku ogłasza, że w dniu 22 lipca 1926 r., o godzinie 12-iej w południe, w Białymstoku przy ul. Kilińskiego № 6 (garaż) odbędzie się sprzedaż przez licytację samochodu osobowego marki „Ford”, należącego do Kasy Chorych.

Samochód obejrzeć można w dniu licytacji.

Białystok, dn. 13/VII-1926 r. ZARZĄD.

APOLLO Dziś po raz ostatni **HANDLU BIAŁEMI NIEWOLNICAMI** 711

KOBIETY NA SPRZEDAŻ

Wzruszający dramat salonowo-scenacyjny w 10-ciu aktach wg. scenar. B. ENRIGHTA Kom. pol. w N.-Jorku

W rolach głównych: **KONSTANCJA BENNET i JACK MULHALL**

FRAGMENTY FILMU: 1) W potajemnym wytwornym lokalu nocnym. 2) Ary strukturalna szajka handlarzy żywym towarem. 3) Zwabienie młodych dziewcząt 4) Skandal w najlepszych rodzinach. 5) City Nowego-Jorku — bagnet demoralizacji. 6) Alarm! Narzeczona ginie. 7) Pomocyl Policjal 8) Wyłączone walka z wyrafinowa. 3 zgraja zbrodniarzy.

Początek przedstawień o g. 6, 7.30, 9 i 10.20 wiecz. Kasa o godz. 5-iej. Poniedziałek, wtorek środa, i czwartek o 10 nieczynne Ceny począwszy od 75 gr.

„MODERN“ Dziś po raz ostatni Kasa od god. 4 m. 30 pp. Początek przedstaw. o g. 5.15 Ceny od 75 groszy

RÓŻA z PICADILLY (Gwiazdy wśród bagna)

Dramat salonowo-życiowy w 8 aktach z życia gwiazd kabaretowych

W roli tytułowej **BETTY BALFOUR**

Chłuba baryskich ekranów

Wspaniała wystawa — Kabarety — Dancingi — Mody — Tańce.

Nad program: Król humoru **HAROLD LLOYD** W wesołej dwuaktowej komedji **Pechowiec Prateru**

* ARUNKI PRZEMUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50 — zagraniczna Zł. 9.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie 50 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 20 groszy, drobne za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztuje o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastostopniowy

Redaktor i wydawca: Antoni Labkiewicz.

Państw. Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 59-a